**Szkoła Podstawowa Klasy V-VIII**

**Temat: św. Józef patronem także dziś**

**Cel ogólny:** Zapoznanie z postacią św. Józefa. Wychowanie do modlitwy za jego wstawiennictwem.

**Cele szczegółowe:**

Uczeń:

- podaje, kim jest św. Józef i wskazuje źródło wiedzy o św. Józefie;

- wymienia najważniejsze wydarzenia z jego życia;

- omawia przykłady Bożych interwencji przez wstawiennictwo św. Józefa;

- modli się przez wstawiennictwo św. Józefa.

**Metody i formy pracy:** metaplan, test luk, opowiadanie, krzyżówka.

**Środki dydaktyczne:** test luk, krzyżówka.

**Punkt wyjścia**

*Katecheta mówi:*

Chciałbym, żebyśmy zajęli się na dzisiejszej lekcji postacią św. Józefa, męża Maryi. Papież Franciszek poprosił o to cały Kościół w specjalnym liście. Postarajcie się przypomnieć sobie wszystko, co wiecie na temat św. Józefa.

*Katecheta wykorzystując metodę mataplanu wraz z uczniami zbiera ich wiedzę na temat św. Józefa. Podsumowuje ją, a następnie stwierdza:*

Mamcie już pewną wiedzę na temat św. Józefa. Chciałbym, żebyście teraz posłuchali wypowiedzi na ten temat i w jej trakcie spróbowali uzupełnić tekst poświęcony św. Józefowi.

Link do wypowiedzi: <https://www.youtube.com/watch?v=kUT4gSwex7s>

Test luk o św. Józefie:

Uroczystość św. Józefa obchodzimy ………………………….. [19 marca]. Był on …………………. [Oblubieńcem] Najświętszej Maryi Panny. Wspominają o nim Ewangelie wg św. ……………. [Łukasza] i św. …………………… [Mateusza]. Pochodził z rodu …………………. [Dawida]. Św. Józef, wg prawa żydowskiego, był uważany za ………………… [ojca] Jezusa. Przy śmierci św. Józefa byli najprawdopodobniej ………………….. [Jezus] i …………………………[Maryja] dlatego jest nazywany patronem ………………………………… [dobrej śmierci].

**Przekaz treści**

*Katecheta mówi:*

Przypomnieliśmy sobie ważne informacje o św. Józefie. Nie jest on tylko zwykłym człowiekiem, który żył 2 tyś. lat temu. Bóg bowiem ciągle działa cuda przez wstawiennictwo św. Józefa.

Posłuchajcie dwóch historii opowiadających o niezwykłych wydarzeniach, które dokonały się za wstawiennictwem Opiekuna Pana Jezusa.

*Katecheta może to przedstawić sam w formie opowiadania lub podzielić dzieci/młodzież na grupy, a następnie poprosić, aby zreferowały te wydarzenia. Na stronie wydziału znajduje się prezentacja obrazująca te opowiadania.*

**Schody św. Józefa kaplicy sióstr Loretanek z Santa Fe w USA[[1]](#footnote-1)**

Kaplica Loretto w Santa Fe znajduje się w stanie Nowy Meksyk w USA. Obecnie jest wykorzystywany jako muzeum i kaplica weselna, a nie jako kaplica dla sióstr. Największą atrakcją kaplicy, są niezwykłe spiralne schody prowadzące na chór. Schody te znane są jako Cudowne Schody, albo Schody Świętego Józefa. Zostały one wykonane przez anonimowego stolarza, którzy zbudował je w 1878 roku i zniknął bez odebrania zapłaty.

Historia jest bardzo prosta. W 1852 roku siostry loretanki do Santa Fe, celem założenia nowego klasztoru. Na miejscu okazało się, że większość mieszkańców (głównie Meksykanów i Indian), żyje w biedzie. Loretanki energicznie zaangażowały się w pomoc najuboższym i ewangelizację. Ich dziełem było zbudowanie szkoły, w której uczyły indiańskie i meksykańskie dzieci czytania i pisania.

Po dwudziestu latach działalności uznały, że czas zbudować sobie kaplicę. Do budowy zatrudniono architekta Paula Mouly’ego. Ten przygotował projekt kaplicy długiej na 22 metry i na 7 metrów szerokiej. Dla mniszek, jako miejsce modlitwy, zaprojektował chór. Budowa kaplicy trwała pięć lat. Ściany zbudowano z specjalnego piaskowca, a stropy z kamienia wulkanicznego. Projektujący kaplicę architekt zmarł przed jej oddaniem. W przepięknej kaplicy siostry nie miały jak dostać się na swój chór, ponieważ wykonawcy zapomnieli wybudować schody, które połączyłyby kaplicę z chórem. Teoretycznie schody można było dobudować, ale w praktyce ze względu na bardzo małe rozmiary kaplicy żaden specjalista nie chciał się tego podjąć. Zapraszani fachowcy sugerowali, że w takich warunkach wejście na chór może odbywać się jedynie po drabinie. W tej sytuacji siostry rozpoczęły nowennę do świętego Józefa, który sam był cieślą, o pomoc w rozwiązaniu tego problemu.

Ostatniego dnia nowenny zdarzyło się coś niezwykłego. Według relacji sióstr: pewnego dnia do drzwi klasztoru zapukał starszy wiekiem mężczyzna. Nie przedstawił się z imienia i nazwiska, ale poinformował, że jest cieślą i że jest gotów wybudować schody. Mężczyźnie towarzyszył osioł, który niósł skrzynkę z narzędziami. Z zachowanej relacji matki Magdaleny, przełożonej klasztoru, wynika, że skrzynka zawierała parę młotków, dziwacznie wyglądającą piłę, miarę w kształcie dużej litery T – zapewne przykładnicę – oraz dłuto.

Staruszek podjął się wykonania schodów, zastrzegając że nie chce niczyjej pomocy i nie chce też, by podglądano go przy pracy. Pracując zamykał kaplicę na klucz i udostępniał ją siostrom tylko na czas nabożeństw. Co jakiś czas tylko wychodził z kaplicy, by piłować i moczyć drewno. Po trzech miesiącach schody były ukończone.

Matka Magdalena, chciała mu zapłacić, a nawet zorganizować przyjęcie na jego cześć, ale mężczyzna więcej się nie pojawił. Poszukiwania podjęte przez siostry nie dały rezultatu. W miasteczku nikt go nie znał, ani nie widział. Nie pojawił się w żadnym z okolicznych tartaków. Na dodatek okazało się, że w promieniu kilku tysięcy kilometrów od Santa Fe nie rosną drzewa, z których pochodzi drewno użyte przy budowie schodów.

Zakonnice i okoliczni mieszkańcy byli zdumieni widokiem schodów w kształcie ślimacznicy, kunsztownie wykonanych, które nie zawierały żadnej podpory utrzymującej je w powietrzu. Żadnego słupa, wokół którego by się wiły, ani ściany, na której by się wspierały, ani podpory od dołu. Schody pnąc się w górę robiły dwa obroty po 360 stopni każdy. Tajemniczy cieśla do ich budowy nie użył śrub, ani gwoździ, ale drewnianych czopów. Wykonał też idealnie dopasowane spirale, czyli skręcone szyny drewniane, na których wznosiły się trzydzieści trzy stopnie. Spirale nie zostały wykonane z jednego dużego kawałka drzewa, lecz złożone z wielu mniejszych kawałków. Liczba stopni – 33 – od razu kojarzyła się z wiekiem Chrystusowym (Pan Jezus w chwili śmierci na Krzyżu miał 33 lata).

Oryginalne schody nie miały poręczy, dopiero dziesięć lat później dobudował ją inny cieśla Phillip August Hesch. Fachowcy są zgodni, nawet teraz, przy obecnym stanie wiedzy, przy zastosowaniu nowoczesnych narzędzi czy specjalistycznych programów można by pokusić się o wybudowanie podobnej konstrukcji z innych materiałów (stal, żelbet) ale z drewna, bez użycia gwoździ, kleju czy odpowiednich wzmocnień stalowych wykonanie podobnych schodów jest niemal niemożliwe. Poza tym chodzi o arytmetykę. Jest niesamowicie trudno bez bardzo dobrej znajomości geometrii, wyliczyć i z taką dokładnością, rozplanować i umiejscowić stopnie.

**Duchowni uratowani przez św. Józefa z Dachau[[2]](#footnote-2)**

Niedziela 29 kwietnia 1945 roku na zawsze pozostanie w pamięci księży więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau. Tego dnia mieli być wymordowani, jednak przeżyli. Uratowanie życia zawdzięczają wstawiennictwu św. Józefa.

Na rozkaz Heinricha Himmlera w 1933 roku w Dachau niedaleko Monachium założono pierwszy obóz koncentracyjny. Wśród więźniów było prawie trzy tysiące duchownych, a największą grupę (1773) stanowili Polacy. Księża uznani za inwalidów trafiali do komór gazowych, a potem do pieców krematoryjnych. Obozowa codzienność to głód, praca ponad siły, tyfus i śmierć. Na użytek propagandy hitlerowskiej 22 stycznia 1941 roku oddano duchownym do dyspozycji kaplicę w bloku 26, w której raz dziennie odprawiano Mszę Świętą i można było przyjąć Komunię Świętą. Jak wspominają więźniowie dzięki temu wielokrotnie udawało się przeżyć trudne obozowe warunki.

Trwało to jednak tylko do 17 września. Spośród księży wydzielono wszystkich Niemców i umieszczono ich w bloku 26. Od tego momentu kaplica została zamknięta dla polskich księży. Czasami więźniowie księża niemieccy potajemnie dostarczali Polakom wino i hostie do odprawiania Mszy Świętej w barakach między pryczami. Niektórym kapłanom w ciągu kilkuletniego pobytu w Dachau udało się to choć raz. Hostię łamano na dwadzieścia lub więcej części, by każdy mógł choć trochę otrzymać. Potajemnie zanoszono Eucharystię chorym do szpitala obozowego, a także konającym na oddziałach na tyfus. Jezus obecny w Chlebie Eucharystycznym wyzwalał w nich siły do przetrwania i pomagał godniej umierać.

Pod koniec wojny więźniowie obawiali się, że czeka ich zagłada. Kilka grup esesmani wyprowadzili z obozu i zamordowali. Dlatego powrócono do aktu zawierzenia się św. Józefowi. Tym razem do tego wydarzenia duchowo przygotowywano księży i świeckich. Czuwał nad tym komitet pod przewodnictwem ks. kanonika Franciszka Jedwabskiego. Wygłoszono konferencje, pogadanki i najważniejsze odprawiono nowennę do św. Józefa, jako modlitwę skazanych o ocalenie Ojczyzny, rodziny i samych siebie. Więźniowie przez 9 dni zbierali się w kaplicy księży niemieckich prosząc Świętego o cud wyzwolenia.

W ostatni dzień nowenny, 22 kwietnia 1945 roku, podczas dwóch Mszy Świętych około 800 księży i osób świeckich odmówiło akt oddania się w opiekę św. Józefa w duchowej łączności z jego kaliskim sanktuarium Księża nie tylko oddali się pod opiekę św. Józefa, ale także zobowiązali się szerzyć Jego cześć, a po wyzwoleniu złożyć Mu hołd w pielgrzymce do kolegiaty kaliskiej.

Siedem dni później 29 kwietnia o godzinie 21 miał wybuchnąć pożar jako sygnał dla stacjonującej niedaleko dywizji SS Wiking, która po wkroczeniu do obozu zrównałaby go z ziemią i zabiła więźniów.

Jednak na cztery godziny przed realizacją rozkazu obóz strzeżony przez uzbrojoną załogę został zdobyty przez garstkę kilkunastu alianckich żołnierzy armii generała Pattona, która kierowała się do Monachium. Na wiadomość, że są Amerykanie 32 tysiące więźniów pokonując lęk wybiegło z radością z baraków. Jeden z wartowników na wieży zaczął strzelać. Chociaż żołnierzy niemieckich było sześciokrotnie więcej, nie wiedząc o tym amerykanie odpowiedzieli ogniem. Zaraz po oswobodzeniu obozu dowódca amerykański wezwał wszystkich do modlitwy dziękczynnej „Ojcze nasz”. W kaplicy zaśpiewano hymn „Te Deum”. Natomiast nacierające z Monachium oddziały dywizji SS Wiking zostały rozbite przez wojska amerykańskie. Dla księży stało się jasne – cud ocalenia zawdzięczają wstawiennictwu św. Józefa. On był ich Orędownikiem u Boga. W dniu wyzwolenia w obozie było 856 kapłanów.

Zgodnie z obietnicą ci, którzy przeżyli w 1948 roku po raz pierwszy przybyli do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu w pielgrzymce z dziękczynieniem. Co roku odnawiają swoje przyrzeczenie.

*Katecheta podsumowuje:*

Dziś my także możemy prosić o wstawiennictwo tego wielkiego orędownika, jakim jest św. Józef. Najsłynniejszym polskim sanktuarium św. Józefa jest Kalisz, ale w każdym miejscu, gdzie jesteśmy, codziennie możemy przyzywać jego pomocy. Jak pokazuje historia, Bóg nie opuszcza tych, którzy proszą o wstawiennictwo tego świętego.

**Interioryzacja**

*Katecheta mówi:*

 Tak, jak siostry Loretanki i księża z Dachau, tak i my zawierzmy się św. Józefowi.

*Oddanie się pod opieką świętego Józefa - modlitwa św. Bernarda*

*Pomnij, o najczystszy Oblubieńcze Maryi, o mój najmilszy Opiekunie, Józefie święty, że nigdy nie słyszano, aby ktokolwiek wzywając Twej opieki, Twej pomocy błagając, pozostał bez pociechy. Tą ufnością ożywiony przychodzę do Ciebie i z całą żarliwością ducha Tobie się polecam. Nie odrzucaj modlitwy mojej, o przybrany Ojcze Odkupiciela, ale ją usłysz łaskawie i wysłuchaj. Amen.*

**Podsumowanie**

*Katecheta mówi:*

Jako podsumowanie spróbujcie rozwiązać krzyżówkę, która będzie zebraniem wiedzy z całej lekcji.

1. Kraj do którego św. Józef uciekł z Maryją i dzieciątkiem.

2. Miesiąc w którym obchodzimy uroczystość św. Józefa.

3. Ewangelista, oprócz św. Łukasza, wspominający o św. Józefie.

4. Nazwa miasta, od którego wzięło nazwę zgromadzenie sióstr, u których w kaplicy zbudowano niezwykłe schody.

5. Św. Józef jest nazywany patronem dobrej ….

6. Miasto, w którym znajduje się najsłynniejsze sanktuarium św. Józefa w Polsce.

7. Nazwa obozu. z którego zostali ocaleni księża w czasie II wojny światowej.

8. Zawód. jaki miał wykonywać św. Józef.

9. Władca. przez którego św. Józef musiał uciekać z Ziemi Świętej.

10. Z tego rodu pochodził św. Józef.

11. Miasto. do którego udał się św. Józef wraz z Maryją przed narodzeniem Jezusa.

|  |  |  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- | --- | --- |
| **1.** | E | G | I | **P** | T |  |
|  | **2.** | M | **A** | R | Z | E | C |  |
|  | **3.** | M | A | **T** | E | U | S | Z |  |
| **4.** | L | O | **R** | E | T | T | O |
| **5.** | Ś | M | **I** | E | R | C | I |
| **6.** | K | A | L | I | **S** | Z |  |  |
|  | **7.** | D | A | **C** | H | A | U |
| **8.** | S | T | **O** | L | A | R | Z |
| **9.** | H | E | **R** | O | D |  |
|  | **10.** | **D** | A | W | I | D | A |
| **11.** | B | E | T | L | **E** | J | E | M |  |

*Katecheta mówi:*

Hasło w krzyżówce to dwa łacińskie słowa, które można przetłumaczyć poprzez słowa *Ojcowskim Sercem*. Taki tytuł nosi list papieża Franciszka na temat św. Józefa o którym mówiliśmy na początku lekcji.

1. Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kaplica\_Loretto\_(Santa\_Fe)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kaplica_Loretto_%28Santa_Fe%29) [↑](#footnote-ref-1)
2. Źródło: <https://www.swietyjozef.kalisz.pl/Dachau/2.html> [↑](#footnote-ref-2)